

U C H W A Ł A

KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lutego 1991 r.

O Ś W I A D C Z E N I E

Senacka Komisja Konstytucyjna po zapoznaniu się z wypowiedzią Pana Marszałka Sejmu Mikołaja Kozakiewicza, z której wynika iż Senat w sposób niezgodny z Konstytucją zaproponował kandydata na prezesa NIK, stwierdza:

1. W dniu 18 lipca 1990 r. Marszałek Sejmu RP w imieniu Prezydium Sejmu przedstawił Senatowi RP dwóch kandydatów na stanowisko Prezesa Najwyższej Izby Kontroli:

Andrzeja Gaberle i Zbigniewa Romaszewskiego.

W dniu 19 lipca 1990 r. Senat RP zrealizował swoje konstytucyjne uprawnienie wyrażając zgodę na kandydaturę Zbigniewa Romaszewskiego.

Trudno zatem w świetle tych faktów obwiniać Senat o naruszenie przepisu art. 36 Konstytucji, skoro Senat działał na wyraźny wniosek Marszałka Sejmu.

2. Sejm nie powołał prezesa NIK mimo upływu 6-ciu miesięcy od daty uchwały Senatu. Wydaje się nam, iż potrzebne jest w trybie pilnym powołanie nowego kierownictwa NIK, kierownictwa kompetentnego, prężnego, nie związanego z układem politycznym minionej epoki.
3. Komisja wyraża niepokój w związku z odwlekaniem załatwienia tej istotnej dla funkcjonowania państwa kwestii. Interes społeczny wymaga odejścia od niezrozumiałych dla ogółu społeczeństwa sporów kompetencyjnych. Nie służy to także dobrej współpracy między izbami ustawodawczymi.
4. Niezależnie od tego Komisja Konstytucyjna Senatu RP uznaje za niewłaściwą wypowiedź Marszałka Sejmu RP (np. "Express Wieczorny" Nr 26 z dnia 6.II.1991 r.). Bezskrytyczne przyłączenie się Pana Marszałka do głosów niechętnych Senatowi, w dodatku wyrażane językiem nielicującym z powagą urzędu, budzi sprzeciw. Sądzymy, że znany już w całym kraju "lapsus lingve" Pana Marszałka zostanie naprawiony w imię dobrych obyczajów parlamentarnych.

Przewodnicząca
Senackiej Komisji Konstytucyjnej
Alicja Grudzińska

Parlament rozwiąże się sam, czy z pomocą prezydenta?

Senat podłożył nam świnię - mówi marszałek Sejmu

SENAT zarekomendował senatora Zbigniewa Romaszewskiego na prezesa NIK. Obecnie, jak wiadomo, równieś kandydatem na to stanowisko jest Wiesława Ziłkowska (posłanka PUS). Jak Sejm zamierza wybrnąć z tej niezręcznej sytuacji? — zapytałony marszałek Sejmu Michał Kozłowski za wczorajszej konferencji prasowej.

— Prezes NIK wybierze Sejm za zgodą Senatu. Tymczasem ku naszemu zaskoczeniu to Senat wybrał Z. Romaszewskiego spośród dwóch kandydatów. Przekroczył zatem swo-

je uprawnienia — stwierdził M. Kozłowski. — Prezydium Sejmu jednak uważa, że mimo tej świni jaką nam podłożył Senat, należy głosować nad kandydaturą Z. Romaszewskiego. Jeśli nie przejdzie, to zgłoszeni zostaną nowi kandydaci, m.in. Wiesława Ziłkowska (mama już 78 podplecy popierających ją posłów). I nie bójmy się tak grubi, by przedstawiać ich Senatowi, tylko wybierze prezes NIK i dopiero wtedy przekażemy decyzję do akceptacji Senatu. Konwent Seniorów natomiast uważa, że należy obok Z. Romaszewskiego wysunąć od razu innych kandydatów i przeprowadzić głosowanie, po czym wybranego prezesa przedstawić Senatowi. Sejm zdecyduje, jaki przyjęć scenariusz wyboru na 21 marca.

Zainteresowanie dziennikarzy dotyczyło przede wszystkim najbliższych działań Sejmu, a więc projektu ustawy o ochronie życia poczętego, ordynacji wyborczej, terminu samorozwiązania się parlamentu i nowych wyborów parlamentarnych.

Jaki jest termin samorozwiązania się parlamentu i termin wyborów parlamentarnych? — pytano.

— 7 marca odbędzie się całodzienna debata na ten temat. Jestem za wiosennym rozwiązaniem Sejmu i wyborami w ostatnią niedzielę maja.

Za takim przyspieszeniem deklarują się niemal wszystkie kluby poselskie, niejasne jest tylko stanowisko PSL i mimo wszystko nieznanne zachowanie posłów w trakcie głosowania. A więc szereg niewiadomych.

Marszałek uważa, że alternatywny październikowy termin wyborów byłby niebezpieczny dla interesu państwa, ponieważ w tym czasie zaczyna się konstytucyjne terminy przygotowywania ustawy budżetowej. Nowo wybrany Sejm zamiast nad nią pracować, zajmowałby się własną organizacją.

Jeśli Sejm nie uchwali w ustawowym terminie obecnego budżetu, to prezydent korzystając z konstytucyjnych uprawnień może parlament rozwiązać. Co wtedy?

— Taka ewentualność oczywiście istnieje. Debata budżetowa jest ustalona na 21 marca — późno, ponieważ nowy rząd poczynił poprawki do „starego” budżetu na 65 stronach dokumentu. Projekt ustawy trzeba zatem na nowo przygotować w komisjach. Jeśli nie uporamy się z tym do 31 marca, to prezydent może skorzystać ze swych uprawnień.

Nie byłoby wtedy kłopotu z terminem nowych wyborów parlamentarnych, ale byłaby to katastrofa dla 77 ustaw, które czekają w kolejce na przyjęcie przez Sejm. Wśród nich są bardzo istotne sprawy podatkowe, których przyspieszenia domaga się wicepremier Balcerowicz. Czy w takiej sytuacji prezydent chciałby skorzystać ze swoich uprawnień?

Notowała (mg)